

ANDRZEJ DRZEWIECKI

GDYNIA

APOLITYCZNOŚĆ WOJSKA – KILKA REFLEKSJI W UJĘCIU HISTORYCZNYM

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, oceniając wzajemne relacje pomiędzy polityką i wojskiem, podkreślał: *Każde wojsko służy celom politycznym swojej ojczyzny, każde zaś ma za sobą wyobraziciela tej polityki, wyobraziciela, któremu jest posłusznym. Tym wyobrazicielem jest rząd, tak czy inaczej zorganizowany. W ten jedynie sposób wojsko oswobodzone jest od zajmowania się polityką, rujnąjącą podstawę istnienia każdego wojska – dyscyplinę i ducha posłuszeństwa przełożonym*¹.

Celowo przywołałem słowa Marszałka, aby uczynić je punktem odniesienia do problematyki apolityczności wojska, tak często w ostatnich latach podnoszonej na łamach prasy i publikacji związanych z wojskiem. Podstawowe pytanie, które postawiłem sobie, sprowadza się do próby ustalenia, czy apolityczność wojska jest jego stanem naturalnym, czy wynika z określonych tendencji lub przesłanek ideologicznych, a jeżeli tak, to jakich. Dlaczego jest to temat tak nośny społecznie i wywołujący tyle kontrowersji? W jaki sposób apolityczność wpływa na wojsko, na ile mu sprzyja, a może krępuje niczym ciasny gorset? Dlaczego każda publiczna wypowiedź żołnierza lub jego pojawienie się w mundurze w różnych miejscach budzi podejrzenia o naruszenie zasady apolityczności? Myślę, że upływ czasu i atmosfera wewnątrz wojska stwarzają przesłanki do poszukiwania odpowiedzi na te pytania i że nikomu nie przyjdzie na myśl posądzanie nas o poufne spiskowanie przeciwko uprawianej polityce wobec wojska, a nie w wojsku.

Istnieje zatem potrzeba wyjaśnienia, czym jest polityka i jak należy ją rozumieć, aby na tej kanwie przejść do *meritum* apolityczności. Wielu teoretyków postrzega politykę w trzech znaczeniach: jako sztukę rządzenia państwem, jako naukę o sposobie „uprawiania” polityki, wreszcie jako sposób postępowania osób rządzących bądź sprawujących władzę². Gdybyśmy uznali ową triadę za wyczerpującą działania polityczne, to wówczas moglibyśmy powiedzieć, że w żadnej z nich nie odnajdujemy w czystej postaci wojska. A jednak jest ono narzędziem służącym uprawianiu

¹ B. M. Szulc, *O wojnie, wojsku i żołnierzach – dla żołnierzy...*, Toruń 2001, s. 128.

² E. Zieliński, *Nauka o polityce*, Warszawa 2001, s. 207.